PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, czwartek 23 listopada 1933 r. Nr. 268

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

The Manchester Guardian 20.XI. zamieszcza list Mc. Cullum'a do redakcji, który, nawiązując do listu prof. Catlin'a i jego pomysłu stworzenia wąskiego korytarza pruskiego pomiędzy Gdańskiem i Pomorzem, uznaje słuszność tego projektu w tem przypuszczeniu, że prof. Catlin ma na myśli odstąpienie Niemcom — w umiarkowanych ramach — terytorjum na linji kolejowej Piła — Chojnice — Tczew. Pozostałby jednak — wdg. autora — nadal problemat portów Gdyni i Gdańska. Musiałyby one być wolne dla handlu polskiego i osiągnięcie tego byłoby rzeczą niezwykle trudną. Co się tyczy drugiej alternatywy prof. Catlin'a, mianowicie dostępu do morza via Kłajpeda, to trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób możnaby było wpłynąć na Litwinów, by się zgodzili na takie rozwiąnie. W zakończeniu autor zwraca się do prof. Catlin'a o wyjaśnienie: 1) sposobu zagwarantowania drogi wzdłuż Wisły, 2) środków politycznych, za pomocą których dałoby się uregulować z Litwą dostęp Polski do morza via Kłajpeda i sposobów sfinansowania tego, 3) gwarancyj, jakie co do ostatecznego ustalenia granic miałaby otrzymać Polska w tym celu, by chciała zgodzić się na przyjęcie tych propozycyj; wzgl. jakie groźby mają być użyte, by ją do tego zmusić. W zakończeniu autor pisze, że ma nadzieję, że prof. Catlin, jeśli otrzyma pozwolenie powrotu do Niemiec, zbada, czy jego projekt zadawalnia Niemców.

Prasa niemiecka z 22.XI. podaje wiadomość o odpowiedzi „Gazety Polskiej" na artykuł Pfeiffera w „Notre Temps", określając polską odpowiedź jako „wystąpienie pisma półurzędowego przeciwko francuskim próbom mącenia".

Ostpreussische Ztg. 19.XI. w koresp. z Warszawy p. n. „Der neue Kurs in Polen" podkreśla, że szybkie i zdecydowane nawiązanie porozumienia z Niemcami zawdzięcza się nietylko nastawieniu marsz. Piłsudskiego wobec Niemiec, lecz przedewszystkiem także samodzielnej i elastycznej polityce min. Becka, który, w przeciwieństwie do swych kolegów z innych państw, widocznie zrozumiał, że nie można dłużej utrzymać dotychczasowego systemu polityki zagranicznej, która pod egidą francuską panowała w Europie. W d. c. dziennik podkreśla, że Niemcy, jako naród, nie mogą w całości uważać polskiego narodu za zwolennika wzajemnego porozumienia; jest to raczej przychylna taktyka sfer zbliżonych do rządu, który posiada zresztą pełny autorytet.

Lötzener Ztg. 17.XI. w art. „Stworzono nową atmosferę" pisze, że min. Beck, pochodzący ze stanu oficerskiego, przedstawia osobistość o zupełnie nowych konturach w polityce europejskiej, która to polityka nosi cechy nader sympatyczne. Po niejednokrotnych rozczarowaniach z wyników pertraktacyj międzynarodowych, dopiero teraz uczyniono próbę rozwiązania różnych zagadnień polsko - niemieckich bezpośrednio i we dwójkę. Próbę taką Niemcy ze swej strony mogą tylko popierać. Jak jeszcze nie tak dawno z inicjatywy Dr. Rauschninga stosunki polsko-gdańskie weszły na inne tory, tak i obecnie dzięki bezpośredniej rozmowie pos. Lipskiego z kancl. Hitlerem przy poparciu min. Becka tworzy się zupełnie inna atmosfera w stosunkach polsko - niemieckich.

Belgarder Ztg. 18.XI. (Pomorze niem.) pisze, że magistrat miasta Kołobrzegu nadał wielu ulicom nowe nazwy miast polskiego Pomorza, które mają „przypominać zrabowane ziemie i miasta".

Ostpreussische Ztg. 20.XI w koresp. z Kowna podkreśla, że prasa litewska stara się zbagatelizować znaczenie zbliżenia polsko-niemieckiego. Dziennik twierdzi, że dowodzi to pewnej bezradności i zakłopotania rządu litewskiego.

Journal de Genève 22.XI. zamieszcza artykuł d'Ormesson'a na temat sytuacji europejskiej, w którym omawiane są również stosunki polsko-niemieckie. Autor sądzi, że nie należy zbyt optymistycznie oceniać zapowiedzi rokowań polsko-niemieckich. Ze strony niemieckiej decyzja zdaje się być podyktowaną głównie chęcią propagandy. Niemcy nic nie ryzykują, zobowiązując się do nieuciekania się do siły. Takie

zobowiązania przyjęły już parokrotnie. Polityka niemiecka umie wyciągać korzyści z ciągłego negocjonowania tego samego atutu. Ormesson sądzi, że decyzja Polski bezpośrednich rokowań z Niemcami podyktowana jest m. inn. pewnem niezadowoleniem w stosunku do Francji. Polska od dość dawna uważa, że Francja niedostatecznie solidaryzuje się z jej interesami, zarzuca jej brak energji i niedostateczną nieustępliwość wobec tez niemieckich. Na konferencji genewskiej Polska kilkakrotnie otwarcie odseparowała się od polityki francuskiej, zawsze w sensie całkowicie wrogim w stosunku do Niemiec. Autor konkluduje, że zarówno ze strony Berlina jak i Warszawy chodzi nie o istotne zamiary porozumienia, ale o zbiegające się frazesy, których przyczyny są bardzo rozbieżne. To też trzeba się zapytać, czy te nowe perspektywy prowadzą bardzo daleko, tembardziej, że prasa niemiecka już postarała się je pomniejszyć. Nie pozwala to cieszyć się tak szczerze, jakby się tego pragnęło, z inicjatywy, która w innych okolicznościach oznaczałaby prawdziwe odrodzenie Europy.

Osservatore Romano 18.XI. w koresp. z Paryża, donosząc o rozmowach polsko-niemieckich, zmierzających do zawarcia porozumienia ekonomicznego i paktu nieagresji, pisze m. inn.: Pierwsza część może dojść do skutku szybko, jednak druga jest jeszcze odległa, nawet wg. opinji największych optymistów. W zasadzie stoi pod znakiem zapytania fakt, czy Hitler zechce się wiązać prawnie i obciążać przyszłość czemś innem, niż deklaracjami. Dziennik podaje następnie komunikat Havasa o tych rozmowach i stwierdza, że Francja może pozostać wierna swym sojuszom; nie potrzebując zaś kłopotać się rozwiązanemi już trudnościami Polski, mogłaby wytężyć cały swój wysiłek w kierunku rozwiązania spraw specyficznych francusko-niemieckich.

Poslednija Nowosti 21.XI. donoszą z Londynu za „Morning Post", że rząd polski, wszczynając rozmowy z rządem niemieckim, uprzedził go, że kwestje „korytarza" i Śląska nie mogą być przedmiotem rozmów.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 21.XI. zamieszcza obszerne streszczenie korespondencji T. Katelbacha, jaka się ukazała w „Gazecie Polskiej" p. n. „Naród powinien przemawiać do narodu". W komentarzu „Lietuvos Aidas" zaznacza, że łatwo jest tak mówić Polsce, która zajęła jedną trzecią ziem litewskich i pisze: „Życzenia podobne możnaby formułować jedynie po usunięciu okupacji. Nie z winy Litwy wytworzyła się ta granica, o której dzisiaj nic nie słychać. Hasła narodu litewskiego pozostaną nieugięte dopóty, dopóki Polacy.... nie wycofają swego wojska i towarzyszącej mu administracji. Litwini są bardzo realnymi politykami i oceniają swoich sąsiadów nie podług ich słów, lecz podług czynów".

Lietuvos Žinios 21.XI. informują o artykule T. Katelbacha p. n. „Urzędowy organ polski zachęca Polskę do rozpoczęcia rokowań z Litwą".

Lietuvos Žinios 21.XI. w notatce p. n. „Nic nowego i nic przekonywującego", skreślonej w większej części przez cenzurę litewską, piszą m. inn.: Ataki, jakich się dopuścił urzędowy organ litewski (por. „Przegl. Prasy Zagr." Nr. 267) pod adresem opozycji litewskiej i organu ludowców z powodu umieszczenia przezeń korespondencyj z Warszawy o potrzebie uregulowania stosunków pomiędzy Polską i Litwą, nie zawierają wcale momentów rzeczowych i są zgoła niepoważne.

Lietuvos Žinios 21.XI. w obsz. notatce p. n. „Prezydent Łotwy zamierza odwiedzić Litwę?" informują o pomyślnem zakończeniu rokowań handlowych litewsko - łotewskich oraz o mającem nastąpić podpisaniu jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia traktatu handlowego, opartego na wzajemnych ustępstwach, poczynionych przez obydwie strony. W d. c. dziennik notuje pogłoski o możliwości przybycia na Litwę prezydenta łotewskiego i podkreśla, że wizyta ta byłaby krokiem do ściślejszego zbliżenia pomiędzy Łotwą i Litwą,mającego na widoku wspólne niebezpieczeństwo, które zagraża tym krajom. Ponadto — wobec zawarcia sojuszu między Łotwą i Estonją podczas wizyty na Litwie prezydenta estońskiego — wizyta prezydenta Łotwy na Litwie oznaczałaby chęć wciągnięcia również i Litwy do bloku państw bałtyckich.

ABC. 19.XI. (Kowno) informuje na czołowem miejscu o mającej jakoby nastąpić wkrótce propozycji ze strony Polski co do nawiązania bezpośrednich rokowań z Litwą; według informacji tej, Polska uzależnia swą zgodę na podjęcie tych rokowań od nieporuszania przez Litwę w pierwszem stadjum rokowań kwestji wileńskiej. W d. c. „ABC" zaznacza, że pewne koła łotewskie oczekują rozpoczęcia tych rokowań i życzą im powodzenia, gdyż w razie osiągnięcia porozumienia zmniejszyłoby się niebezpieczeństwo niemieckie. Dziennik dodaje jeszcze, iż „podobno w kołach polskich panuje przekonanie, że w kwestji wileńskiej należy uczynić ustępstwa na rzecz Litwy".

Memeler Neueste Nachrichten 20.XI., informując z Rygi o powyższej pogłosce, podkreślają, że oficjalne czynniki kowieńskie nie zajęły jeszcze żadnego stanowiska wobec pochodzących z zagranicy pogłosek o propozycji polskiej.

Memeler Damfboot 19.XI. w doniesieniu z Kowna p. n. „Rokowania polsko-niemieckie stwarzają nową sytuację dla Litwy" piszą, że kowieńskie koła polityczne żywo komentują rokowania polsko-niemieckie. Koła te mają — wdg. dziennika — podkreślać, że na skutek porozumienia polsko-niemieckiego wyłania się także dla Litwy nowa sytuacja polityczna i że dlatego Litwa musi obecnie prowadzić aktywną politykę zagraniczną; przytem znowu powraca się w Kownie do myśli trójprzymierza bałtyckiego.

Echo 19.XI. (Kowno, pismo rosyjskie) informuje o wydaniu przez „Związek odzyskania Wilna" w języku esperanckim obszernej broszury ilustrowanej p. t. „Nasza walka", przeznaczonej dla propagowania zagranicą tezy litewskiej w sprawie Wilna.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Tageszeitung 22.XI. w koresp. z Warszawy, donosząc o „zakłóceniu" przez oddział Związku Strzeleckiego zamkniętego zebrania wyborczego urządzonego przez organizacje niemieckie, pisze, że „w najwyższym stopniu należy żałować, iż w chwili poważnych rozmów na temat polsko - niemieckiego zbliżenia między rządem polskim i rządem niemieckim doszło do zajść w Grudziądzu".

Neue Zürcher Zeitung 21.XI. w koresp. wł. z Warszawy podaje wiadomość o warszawskich ćwiczeniach w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej; zaznacza, iż wszystkie zarządzenia były jaknajdokładniej przez społeczeństwo wykonywane — ku zupełnemu zadowoleniu organizatorów.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA. FRANCJA A NIEMCY. WŁOCHY A LIGA NARODÓW.

The Daily Telegraph 21.XI. Kor. dypl. pisze, że trudności, z któremi spotkali się w Genewie Simon i Eden, nie były nieprzewidziane dla Londynu. Opozycja bezpośrednia lub pośrednia przeciwko zebraniu 4-ch mocarstw poza Genewą z różnych stron była rzeczą pewną. Głównymi oponentami są Francja i niektórzy z jej wschodnich sprzymierzeńców oraz Politis i w pewnej mierze Henderson. Autor pisze, że mieszają oni pojęcie Ligi z konferencją rozbrojeniową, której uczestnicy, jak Stany Zjednoczone, Sowiety i Japonja nigdy nie były lub przestały być członkami Ligi. Pozatem dotychczas nigdy nie utrzymywano, że Liga wyłączała wstępne rozmowy pomiędzy dwoma lub większą ilością państw poza Genewą w celu osiągnięcia decyzyj, które mogą być korzystne dla ogólnej sprawy pokoju. Pakt Ligi Narodów nie zawiera takiego zakazu. Ta nowa doktryna uważana jest w Londynie za sprzeczną z tradycją oraz ze zdrowym rozsądkiem. Wynik ostatnich rozmów polsko - niemieckich może być cytowany jako przykład wartości bezpośrednich rokowań pomiędzy dwoma mocarstwami poza Genewą.

La République 21.XI. w art. A. Bayet'a wyraża żal z powodu odroczenia konferencji rozbrojeniowej i twierdzi, że zwołanie czegoś w rodzaju podkonferencji, w której wzięłyby udział nietylko państwa Europy włącznie z Rosją, lecz i Stany Zjednoczone, mogłoby przeszkodzić bezpośrednim pertraktacjom Francji z Niemcami. Jednakże pertraktacje takie byłyby pożyteczne tylko wtedy, gdyby pokojowe mowy Hitlera okazały się szczeremi, co należałoby udowodnić, gdyż obecnie niewiadome jest, co jest prawdziwsze: pokojowość Hitlera, czy wojownicze nastroje w łonie narodowych socjalistów. Jeżeli mają być wszczęte pertraktacje w łonie Ligi Narodów, to w każdym razie bezpośrednie pertraktacje byłyby pożytecznym do nich wstępem.

L'Echo de Paris 22.XI. w art. Pertinax'a twierdzi, że bilans ostatnich dwudniowych pertraktacyj w Genewie jest negatywny. Odroczenie komisji głównej do stycznia zdaje się być nie do uniknienia i chociaż komisje techniczne i kancelerje będą dalej czynne, to prawdopodobnie nie doprowadzą do niczego, ponieważ trudności raczej wzrastają. Sir Simon porzucił plan rozbrojenia z 14 października, a tem samem i poprawki planu MacDonalda. Zdaniem dziennika, niemiecka zuchwałość otrzeźwiła rząd francuski, który nie zechce dalej pójść na ustępstwa szkodliwe dla francuskiej armji i będzie na przyszłość ostrożniejszy. Tak więc na niczem kończą się dwa lata bezpłodnych dyskusyj genewskich dlatego, że niemożliwością jest porozumienie w dziedzinie rozbrojenia tak długo, dopóki stan rzeczy pod względem terytorjalnym nie będzie przyjęty przez wszystkich uczestników konferencji. Logicznie biorąc, konferencja rozbrojeniowa, prowadzona w obecnych warunkach, musi wypaczyć się i zamienić w konferencję rewizji terytorjalnych klauzul traktatu wersalskiego.

Le Temps 22.XI. twierdzi, że pomimo odłożenia do stycznia konferencji rozbrojeniowej jej komisje będą nadal pracowały, a może nawet skutecznie. Równocześnie będą przeprowadzone bezpośrednie pertrakt. między przedstawicielami różnych państw. Rząd francuski nie odrzuca również propozycyj bezpośrednich pertraktacyj, których tak sobie życzy Hitler i nawet opinja publiczna w Anglji. Mogą one okazać się pożyteczne pod warunkiem, że Berlin nie zechce przystąpić do nich z samemi wymaganiami popartemi groźbami.

Journal des Débats 22.XI. w art. zatytułowanym „Plan niemiecki" twierdzi, że deklaracje von Papena, ogłoszone w „Revue 1933" o stosunkach francusko-niemieckich oświetlają bardzo dobrze zamiary Niemiec zrzucenia z siebie odpowiedzialności za swe działania przeciw pokojowi. Papen przywiązuje wagę do bezpośredniego porozumienia Francji z Niemcami, znaczy to, że marzy on o pertraktacjach, w których na żądania Niemiec Francja nie mogłaby się zgodzić, a wtenczas Niemcy skorzystaliby z tego, żeby powiedzieć, że to Francja jedynie nie chce porozumienia i pokoju. Niemcy dążą do urzeczywistnienia swego celu, to jest by wszystkie ziemie, będące przed wojną własnością Niemiec, powróciły do nich. Niemcy zgadzają się na ustalenie pokoju, lecz przy ich supremacji i ofiarują Francji swą przyjaźń pod warunkiem przekreślenia traktatów, czyli konsekwencji wojny przez nich sprowokowanej. Cała Francja pragnie pokoju, lecz pokoju zgodnego z prawem, traktatami i z przyszłością nowej Europy.

Corriere della Sera 21.XI. pisze, że 5. grudnia r. b. Wielka Rada Faszystowska zbierze się, by m. in. rozpatrzeć również stanowisko Włoch wobec Ligi Narodów. Dziennik stwierdza, że Liga Narodów stała się już pustem słowem. Wszyscy powoli ją opuszczają. Ostatnie wielkie wydarzenia, porozumienie polsko-niemieckie i uznanie Sowietów przez Stany Zjedn. A. P., odbyły się bardzo daleko poza obrębem Genewy. Konferencja rozbrojeniowa stała się tylko bezużytecznym korowodem komitetów. Pocóż więc — zapytuje dziennik — upierać się przy tak skomplikowanym, a bezużytecznym mechanizmie genewskim? Trzeba więc wyjaśnić sytuację międzynarodową i przekonać świat, że chce się robić coś realnego, a przedewszystkiem naprawić pewne wielkie krzywdy. Liga Narodów, pozbawiona znaczenia i prestige'u, nie może być platformą dla regulowania stosunków międzynarodowych, które muszą być postawione na platformie poważnej i odpowiedzialnej, jaką nie może być teren Genewy.

La Tribuna 21.XI. w artykule Forges Davanzati'ego powtarza za „Corriere della Sera" argumenty o bezużyteczności Ligi i podkreśla, że zadaniem Włoch jest uniemożliwić istnienie tej instytucji, która staje się paraliżującą i niebezpieczną. Liga Narodów — pisze autor — uzurpuje sobie swój tytuł, gdyż nie reprezentuje już Stanów Zjedn. A. P., Rosji, Japonji, Niemiec i innych. Działalność Ligi Narodów sprowadza się jedynie do archiwowania układów, które się poza nią odbywają. Bezużyteczność Ligi wykazały przedewszystkiem państwa mniejsze, a więc państwa Małej Entente'y przez zblokowanie się w swem gronie, następnie kongresy panamerykańskie. Obecnie zaś porozumienia polsko - niemieckie i sowiecko - amerykańskie dowodzą tego samego. Dziś więc żaden kraj nie może zrzucać odpowiedzialności na Ligę Na-

rodów, albo się w niej chronić. Nie można też zarzucać Niemcom, że z niej wyszły, gdyż porzuciły przecież nie Ligę Narodów w dosłownem słowa tego znaczeniu. Trzeba więc, aby ci, którzy widzą dziś jasno, rozwiązali to „qui pro quo".

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Izwiestja 21.XI. stwierdzają zupełne fiasko oskarżenia po dwuch miesiącach procesu w sprawie podpalenia Reichstagu. Stu świadków przewinęło się przed sądem, a żaden z nich nie złożył zeznania naprawdę obciążającego oskarżonych Torglera, Dymitrowa, Popowa i Tanewa. A jeżeli oskarżeni nie są winni, to kto jest winnym? Tego pytania sąd niemiecki nie postawi, gdyż nie mógłby udzielić nań odpowiedzi.

NIEMCY A CZECHOSŁOWACJA.

Völkischer Beobachter 22.XI. w koresp. z Pragi podaje wiadomość o wystąpieniu „Večer'u" przeciw napływowi wychodźców niemieckich i podnosi, że mylą się te pisma czeskie, które dowodzą, iż wychodźcy przywożą ze sobą dostateczne zasoby pieniężne i nie są ciężarem dla miejscowej ludności, gdyż tylko 20 proc. wychodźców ma dostateczne własne środki utrzymania.

SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

Völkischer Beobachter 22.XI. w koresp. z Londynu pisze, że w politycznych sferach angielskich nastąpił widoczny zwrot co do stosunku do Niemiec i takie głosy, jak „Morning Post", są odosobnione. Simon, jak się zdaje, narazie zostaje na stanowisku ze względów wewnętrzno - politycznych, co nie zmienia tego faktu, że od października rząd angielski nie popiera jego polityki zagranicznej.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The Manchester Guardian 20.XI., omawiając w art. wst. nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Ameryką i Sowietami, podkreśla, że Stany Zjednoczone nawiązują stosunki w chwili, gdy rząd brytyjski dla błahych powodów politycznych w sposób luksusowy wyrzeka się obrotów handlowych, które można byłoby zdobyć.

The Times 20.XI. w art. wst. pisze, że decyzja prez. Roosevelta nawiązania dyplomat. stosunków z Sowietami usunęła anomalję, która już od dłuższego czasu przestała służyć jakiemuś praktycznemu celowi i stała się b. niewygodną dla obydwuch krajów. Niepewna sytuacja na Dalekim Wschodzie, gdzie nieprzewidziany rozwój wypadków może w równej mierze zagrozić interesom amerykańskim jak i rosyjskim, już sama w sobie mogłaby wykazać słuszność posunięcia Roosevelt'a w kierunku nawiązania stosunków dyplomatycznych. Jednakże kwestje Dalekiego Wschodu nie będą jedynemi, w których wymiana poglądów przez obydwa kraje będzie uznana za pożyteczną, a nawet konieczną. Autor wskazuje, że w obecnych czasach współzależności państw — dwa wielkie mocarstwa nie mogą utrzymywać pozorów ignorowania swego wzajemnego istnienia. Bez względu na stanowisko wobec metod, jakiemi rząd sowiecki posługiwał się dla zdobycia władzy i utrzymania jej, nie można było osiągnąć nic praktycznego przez stały bojkot Sowietów.

The Daily Telegraph 20.XI. w art. wst. wskazuje na to, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Sowietami spotkało się w Ameryce z uznaniem, które było nie do pomyślenia jeszcze przed kilku laty. Zdaniem autora, fakt ten przypisać należy przedewszystkiem nadziei na duży rozrost eksportu do Sowietów. Wszelkie możliwości, które przyczynić się mogą do ożywienia przemysłu i zmniejszenia bezrobocia, obecnie przyjęte będą w Ameryce z zadowoleniem.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Prawda 21.XI. poświęca cały numer sukcesom gospodarczym polityki sowieckiej na Ukrainie z okazji wypełnienia przez Ukrainę planu dostaw zbożowych.

SYTUACJA POLITYCZNA W HISZPANJI.

Le République 21.XI. w art. P. Dominique'a twierdzi, że w Hiszpanji ponieśli klęskę w ostatnich wyborach tylko socjaliści, a nie partje lewicowe. Powszechnie twierdzą, że kobiety - wyborczynie spowodowały tę klęskę. Partja Largo Caballero miała przeciwko sobie oprócz kobiet wszystkich tych, których dotknęły do żywego ogłoszone ostatnio prawa agrarne i laicyzacji. Przeciwko tym ostatnim prawom powstał kościół, który jest wszędzie potęgą, a zwłaszcza w Hiszpanji. Przeciwko prawom agrarnym stanęli zwartą masą w opozycji nietylko wielcy właściciele, ale i chłopi, wrogo usposobieni do wszystkiego, co jest organizacją kolektywną. Kościół, prowincja, burżuazja i kapitalizm poszli ręka w rękę. Tak więc socjaliści zostali odrzuceni do opozycji i niewiadomo czy potrafią oni porozumieć się z anarchistami, tworzącymi lewe skrzydło obecnej opozycji. Zachodzi pytanie, czy radykali Lerroux zostaną osią większości i czy potrafią oni opanować te masy klerykalne, z których wiele jest przekonanych monarchistów. Pomimo wszystkiego Alcala Zamora nie traci nadziei, że uda mu się utrzymać ustrój republikański, chociaż wątpi w utrzymanie prawa agrarnego i laicyzacji.

RÓŻNE.

Völkischer Beobachter 21.XI. zamieszcza karykaturę, przedstawiającą Niemca, Polaka i Francuza, zasiadających do narad przy wspólnym stole jako przeciwstawienie akcji przeciwniemieckiej, uprawianej przez międzynarodową propagandę żydowską.

Osservatore Romano 15.XI., (który w konflikcie maltańskim staje od początku wyraźnie po stronie włoskiej), stwierdza, że zarzuty angielskie o niedociągnięciach finasowych zostały sztucznie wysunięte, gdy okazało się, że kwestja językowa nie jest wystarczająca.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu